

**(Corriere Dello Sport - R.Maida) Rekord jest pewny i prawie zapisany: 214 mln euro. To liczba obrotów Romy w bilansie zamkniętym 30 czerwca, który zostanie podpisany w najbliższych dniach podczas zebrania zarządu.**

Nigdy klub nie zaszedł tak wysoko, jeśli chodzi o przychody i nigdy nie przekroczył progu 200 mln euro, wyprzedzając Milan na drugi miejscu wśród włoskich zespołów. To wiadomość, która potwierdza finansowy rozwój Romy, pewnej, że uszanowała zasady określone w finansowym fair play dzięki odpowiedniej polityce kosztów. Na zamknięciu bilansu 2014/2015 Roma była trzecia we Włoszech i siedemnasta w Europie. Dziś może wspiąć się o kilka pozycji.

Niestety, ten sukces nie zostanie powtórzony, gdyż na wzrost przychodów wpłynęły wpływy z ostatniej Ligi Mistrzów, stanowiące około 30 procent całości. W tym sezonie Romę czeka zamknięcie bilansu na około 180 mln euro, zatem ze spadkiem o około 35 mln euro czyli różnicą wpływów z dwóch pucharów, Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Przychody wrócą mniej więcej do tych sprzed dwóch lat. Logicznym jest zatem, że równowaga finansowa zostanie uzyskana, w poszanowaniu finansowego fair play, poprzez dodatkowe cięcie kosztów, w szczególności wśród piłkarzy, których wypłaty obciążają w tej chwili bilans na około 90 mln euro.

Dlatego można też wyjaśnić trudności w negocjacjach z najważniejszymi piłkarzami, od Nainggolana do Manolasa. Roma nie chce i nie może podnieść budżetu płacowego. Przeciwnie, będzie prawdopodobnie zmuszona go obniżyć. Ewentualne podwyżki będą musiały wiązać się z oszczędnościami na innych frontach. To wyjaśnia możliwość przebudowy umowy Manolasa (dziś zarabia 1,8 mln netto), zwiększając nieznacznie zarobki, ale w tym samym czasie umieszczając klauzulę 35-40 mln euro, która pozwoli graczowi zwolnić się w przyszłym sezonie wobec właściwej oferty.

Jeśli chodzi o sprzedaż, coś może zdarzyć się też w styczniu, zwłaszcza w obronie, gdzie po kontuzjach wrócą Mario Rui i Ruediger i formacja będzie przepelniona. Właśnie Ruediger, który był rozchwytywany latem, może wrócić na listę transferową, jeśli pojawi się oferta 20 mln euro. Pod uwagę będą też wzięte propozycje za Paredesa, którego Roma chciała zatrzymać, mimo wielu interesujących opcji (przede wszystkim Leicester).

Operacje transferowe nie muszą oznaczać redukcji. Oczywiście, zależy od tego kto przyjdzie i kto odejdzie. Zyski transferowe są jednak koniecznością dla klubu, zmuszonego do autofinansowania poprzez pozytywne wyniki sportowe. Kiedy polityka sponsorska i merchandising osiągną pełny rozwój, przychody wzrosną niezależnie od wpływów z Ligi Mistrzów. Nie mówiąc już o budowie stadionu, który według Pallotty ułatwi budowę spirali: więcej pieniędzy, lepsze wyniki, jeszcze więcej pieniędzy. Roma nigdy nie stanie się Realem Madryt, ale stara się uwolnić przynajmniej od konieczności budżetowych.

Autor: abruzzo